

# Wakacje jak marzenie!

Autor: Admin

02.09.2018.

Zmieniony 02.09.2018.

Wakacje trzeba celebrować, bo niestety szybko się kończą. Lato to także czas podróży, zwiedzania, poznawania kraju i nabywania tężyzny fizycznej. Dlatego dzieciaczki ze szkół w Chobienicach, Tuchorzy oraz Siedlca wyjechały do Rewala na obóz rekreacyjno - sportowy pod opieką pań: Krystyny Zwirn, Beaty Janczewskiej, Natalii Lupy i pana Przemysława Strażyńskiego.

Nigdy dotąd nie było aż tak pięknej pogody! Codzienne kąpiele morskie dawały naszym bąbelkom mnóstwo szczęścia. Nie ma osoby, która nie wróciłaby z obozu nie muśnięta słońcem :)

Myślę, że uczestnicy nie mogli narzekać na nudę podczas wyjazdu. Na przykład pewnego dnia iluzjonista starał się nauczyć młodzież magicznych sztuczek, a z racji tego, że nasi młodzi są bardzo zdolni, okazało się, że w niektórych sytuacjach uczniowie przerosli mistrza!

Trochę nowości też być musiało. Należał do nich wyjazd do Janowa - wioski artystycznej, gdzie działa Teatr Improwizacyjny. Po zjawiskowej i niecodziennej sztuce, jaką aktorzy stworzyli razem z nami jako widzami, wszyscy wyszliśmy bardzo zadowoleni. Nasi podopieczni popisali się dużą kreatywnością i wyobraźnią.

Na obozie nie mogło zabraknąć ogniska, któremu towarzyszyło smażenie kiełbasek, uśmiech od ucha do ucha oraz śpiew i zabawa. Uważam, że jest to jedna z lepszych form integracyjnych dla młodych ludzi. Tradycją stały się gry terenowe. Bez podchodów obóz chyba byłby nieudany! Zaangażowanie oraz radość uczestników podczas przeróżnych gier i zabaw była nie do opisania & ZŁOTA MŁODZIEŻ!

Nasi młodzi i ambitni polubili nawet poranne rozruchy na plaży. Nie było ani jednego leniuszka i śpiocha - wszyscy chętnie wstawali i ćwiczyli. Oczywiście nie obyło się bez tradycyjnego konkursu, pt. "Niesamowita budowla z piasku". Okazało się, że wyobraźnia naszych młodych artystów nie zna granic. Na plaży pojawiły się nagle hipopotamy, żółwie, syrenki, ananasy, zamki i dzbanki z kwiatkami.

Najwięcej szalonych przeżyć dała jednak wizyta w parku rozrywki. Diabelski młyn, kolorowe karuzele i inne kolorowe cuda przyniosły mnóstwo radości uczestnikom.

Na obozie był także czas na jedzenie pysznych lodów i gofrów, które nad morzem smakują najlepiej, a przed wyjazdem uczestnicy ruszyli na zakupy, bo chcieli zabrać ze sobą jakieś pamiątki.

Chyba najlepszym dowodem na to, że obóz się udał były łzy w oczach wysiadających z autokaru, a także chęć zapisania się na następny wyjazd. Po prostu WAKACJE JAK MARZENIE!

LuPka

{gallery}rewal18{/gallery}